

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło.“ Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen., a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T. nr. 117. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rzadka drobnego druku 15 fen., a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 65.

Bochum, czwartek 2 czerwca 1898.

Rok 8.

Redakcyja, Drukarnia i Księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu znaleźć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Komitety główne

dla Westfalii, Nadrenii i sąsiednich prowincyj odbył w przeszłą niedzielę powtórne zebranie. Ze względu, że centrowcy w Poznańskim, w Prusiech Zachodnich i na Warmii nie popierają kandydatów polskich, postanowiono pozostać przy uchwale z dnia 19 maja, podług której Polacy w dniu 16 czerwca br. wstrzymać się mają od głosowania. Do sprawy wyborów jeszcze wrócimy.

W sprawie wyborów

dochodzi nas, z prośbą o zamieszczenie, następująca

ODEZWA.

Rodacy! główny komitet wyborezy na Westfalię, Nadrenię i sąsiednie prowincje uchwalił dnia 19 maja b. r. większością głosów, ażeby nie stawiać własnego kandydata, ale też nie głosować na centrowca ani na kandydata któregośkolwiek innego stronnictwa niemieckiego, tylko **wstrzymać się od głosowania.**

Spodziewamy się, że Rodacy zastosują się do uchwały swojej najwyższej władzy wyborczej.

Komitety główne:

W. Agaciak, J. Wiśniewski, St. Wawrzyniak, Wł. Grzeszewski, W. Chwiałkowski, W. Piotrowski, J. Maik, J. Bieliński, J. Jęsień, B. Wilkowski, P. Antoniewicz, St. Karmoliński, M. Maliński, A. Wojczyński, J. Wilkowski, J. Pospiech, Fr. Belinski, St. Krzyżanski, J. Wal-kowiak, M. Smektała, M. Krępulec.

Powołując się na powyższą odezwę, zwracam komitetom miejscowym uwagę, że ich teraz jest rzeczą, aby odpowiednio do stosunków — już to za pomocą wieców, już to w inny sposób — powiadomili Rodaków o uchwale komitetu głównego.

W. Agaciak,
pierwszy zastępca przewodniczącego komitetu głównego.

Towarzystwo świętego Wojciecha w Duisburgu nad Renem

zostało założone w drugie święto Zielonych Świątek. Rodacy zebrali się w liczbie wcale pokażnej, jak na tamtejsze stosunki. Zebranie zagał i przewodniczył mu p. W. Chwiałkowski z Düsseldorfu. Na zapytanie, czy Rodacy życzą sobie, aby towarzystwo założone zostało, wszyscy jednogłośnie odpowiedzieli, że tak. Patronem towarzystwa obrano św. Wojciecha. Następnie przeczytano i przyjęto ustawy. Przemawiali potem: redaktor „Wiarusa Polskiego“

p. Antoni Brejski z Bochum, p. Piotrowski, p. Hoffmann, p. Radecki, p. Lackowski, p. Szczot, przewodniczący i inni. Mówcy wykazali potrzebę i pożyteczność towarzystw katolicko-polskich na obczyźnie i zachęcali Rodaków, aby każdy zapisał się na członka nowego Tow. św. Wojciecha. Zachęta nie pozostała bez skutku, gdyż zaraz 57 Rodaków przystąpiło do towarzystwa, inni zaś na przyszłym zebraniu przyrzekli przystąpić.

Do zarządu zostali obrani pp. Jan Kuczmiński, jako prezes, Roman Szłapiński, zast., Franciszek Wieruszewski, sekretarz, Wojciech Sobczak, zast., Jan Otlewski, skarbnik, Jan Chojnacki, zast., Józef Łyszczak i Marcin Wasia, rewizorowie kasy, Karól Bieliński, bibliotekarz, Mikołaj Piętaś zast.

Zebranie, którego przebieg wszystkich obecnych zadowolił, zakończono pieśnią „Serdeczna Matko“.

(Towarzystwu św. Wojciecha w Duisburgu życzymy najpomyślniejszego rozwoju. Szczęście Boże. — Red.)

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Lisowe. Ks. wikary Majka w Lisowie od prywatnego patrona otrzymał prezent na probostwo w Samplawie, dekanat Lubawski.

Z Kościelskiego. Na publiczną pochwałę zasłużył sobie 10-letni chłopiec Adam Barcz z Królówlasu, który w lutym rb. z wielką przytomnością umysłu i niebezpieczeństwem życia wyratował 4 dziewczęta, które się zarwały na lodzie.

Chełmno. Kościół gimnazjalny (po-franciszkański) św. Wojciecha w Chełmnie znajduje się niestety w dość smutnym stanie. Brak wewnętrznego przyozdobienia i potrzeba reparacji. Rząd z kasy państwowej nie chce na ten cel nic wyznaczyć. Nie pozostaje więc nic innego, jak uciec się do dobrowolnej ofiarności. Rozpoczęto też już zbierać ofiary.

Grudziądz. Redaktor odpowiedzialny „Gazety Grudziądzkiej“ p. Zieliński, został skazany na 150 m. kary za artykuł w którym karciał rodziców polskich w Grudziądzu, iż posyłają dzieci swe na niemiecką naukę przygotowawczą do Sakramentów świętych.

Toruń. (Sprawa honoru landrata Gerlicha przed sądem.) Między posłami polskimi panem Leonem Czarlińskim i panem Mottym, a panem landratem Gerlichem (z Prus Zachodnich) przyszło w marcu br. w sejmie pruskim do bardzo poważnych nieporozumień. Chodziło o list, który się dostał do rąk adwokata Łaszewskiego, a w którym landrat Gerlich donosił gazecie „Geselligerowi“, że księża dekanatu świeckiego odroczyli termin spowiedzi wielkanocnej, aby lud, wychodzący na obczyźnię, zatrzymać na czas wyborów, że poświadczycyby to mogli wszyscy zakrystykanie, ale ci woleliby dziesięć razy krzywoprzysiądz, niż przeciw swoim księżom świadczyć. Poseł pan Czarliński zganił w sejmie ostro p. Gerlichowi pisywanie takich listów, na co p. Gerlich wypowiedział niesłychany zarzut, że „Polacy walczą ukrytą trucizną, trucizną zdrady i nieprawdy“. Wtedy posłowie polscy zażądali od p. Gerlicha, aby odwołał swoje słowa, co on też w końcu uczynił. Gazety niemieckie rozpuściły pogłoskę, że poseł p. Motty wyzwał

p. landrata na pojedynek. „Gazeta Toruńska“ zaprzeczyła tym pogłoskom, a w końcu dodała, że z resztą kto wie, czy p. landrat jest człowiekiem, z którym można się pojedynkować.

Z powodu tej uwagi wniosła rejencya kwidzyńska, jako władza przełożona, a następnie także sam p. Gerlich, o wytoczenie procesu redaktorowi „Gazety Toruńskiej“, panu Janowi Brejskiemu. Akt oskarżenia wywodzi, że powyższa uwaga odsądza pana Gerlicha od honorowości rycerskiej (Satisfaktionsfähigkeit).

Rozprawa sądowa toczyła się w piątek a skończyła się zasądzeniem redaktora „Gazety Toruńskiej“ na 600 m. kary albo dwa miesiące więzienia. Prokurator wniósł o miesiąc więzienia.

Czy pan Gerlich posiada zdolność dania satysfakcyi (zadosyćczynienia) w pojedynku, o tem sąd wyraźnie nie zawyrokował.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Oryginalny proces toczył się w tych dniach przed senatem karnym tutejszego sądu ziemiańskiego. W dniu 31 października r. z. gospodarz Majusiak w karczmie w Dobieszczyźnie pod Jarocinem, rozwodząc się o Marcinie Lutrze, powiedział: „Wasz Luter skradł kielbasę“. Karczmarz, protestant, czuł się tym obrażony i oskarżył Majusiaka. Sąd ławniczy skazał go na 10 marek, izba karna w skutek apelacyi prokuratora, podwyższyła karę do 50 marek. Rewizyę wniesioną przez oskarżonego, senat karny odrzucił.

— W zeszłym roku skradł w miesiącu wrześniu wózny ewangelickiej gminy Keitsch pensye pastorów, które miał im doręczyć, i znikł bez śladu. Przypuszczano ogólnie, że uciekł za granicę, ponieważ wysłane za nim listy gończe pozostały bez skutku. Tymczasem w zeszły wtorek poznał go na ulicy pewien policyant i aresztował. Okazało się też, że Keitsch w ciągu całego czasu tego, a więc od września aż do tego czasu ani na krok nie opuścił Poznania, i że po kradzieży zgolił jedynie brodę i wynajął sobie inne mieszkanie; lecz potem najswobodniej chodził po mieście. Raz nawet siedział w restauracyi tuż obok kilku członków ewangelickiego dozoru kościelnego, którzy sobie o nim opowiadali. I ci go nie poznali.

Poznań. W pierwsze święto Zielonych Świątek, 29 z. m., obchodziło tutejsze Towarzystwo „Stella“ 25 rocznicę swego istnienia.

Poznań. „Posener Ztg.“ zamieszcza następującą korespondencyę z Piły: „Kampania wyborcza wywołała tu zupełnie osobliwe objawy. Najosobliwazy z nich zapewne ten, o którym w następujący sposób donosi „Schn. Tgbl“: „Wpływy na wybory ze strony konserwatystów w naszym okręgu wyborczym już teraz do takiej doszły wysokości, że o wiele przewyższają pod tym względem pomorski Puttkamerun... Inspektor szkolny powiatowy p. radzca dr. Hilfer na konferencyi nauczycielskiej, odbytej w szkole na przedmieściu, wzywał nauczycieli, żeby głosowali na dotychczasowego posła konserwatywnego v. Colmar-Meyenburg, a nie na p. dyrektora Ernsta, posła umiarkowano-liberalnego“. Nie wystarczyło panu Hilferowi to ogólne wezwanie, ale podawał nauczycielom powody, dla których nie mają oddać swoich głosów panu Ernstowi. Najznakomitszem jest powtórzenie ze strony p. Hilfera twierdzenia kandydata p. Colmara, „że cesarz wol-

nomysłnych postów nie zaprosił na wieczerzę. Okropność! Pomijając już to, że ta anegdota agitacyjna, obrachowana na łatwowierność wyborców w wyższym stopniu naiwnych, nie jest prawdziwą, pokazuje się ztąd wyrażenie z jakiego stanowiska zapatruje się pedagog dr. Hilfer na wartość osobistości. Ale radzca szkółny dr. Hilfer, wedle pomienionego pisma, przypominając nauczycielom złożoną przez nich cesarzowi Jegomości przysięgę urzędową, ostrzegał ich przed złamaniem tej przysięgi. „W obec tej przysięgi nie powinni nauczyciele oddać swoich głosów na kandydata liberalnego, p. dyrektora Ernsta“. — Czyżby tu nie było na miejscu natychmiastowe ze strony rejencji „wyjaśnienie pojęć“?

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Racibórz. Zatrudniony u pewnego tu-tejszego spedytora robotnik Józef Osiński z Płoni, mając z woza zdjąć beczkę kredy, nie zachował przepisanych środków ostrożności. Stało się tedy, że ciężka beczka przewróciła go i potoczyła się po ciele jego, zabijając go na miejscu. Nieszczęśliwy liczył dopiero 28 lat i pozostawił żonę z dwoma małemi dziećmi.

Radzionków. Spadające węgle poraniły ciężko hajera Pietrygę i połamały mu prawą nogę. Pietryga znalazł pomieszczenie w lazarecie knapszaftowym.

Miasteczko (Georgenberg). W nocy z poniedziałku na wtorek zgorzała do szczytu posiadłość kupca p. Juliusza Osadnika.

Z okręgów górnośląskich zostali na środowym zebraniu postawieni i ogłoszeni za kandydatów centrowych:

w okręgu Opolskim: major Szmula,
w Strzelecko-Kozielskim: ks. dziek. Głowacki,
w Toszecko-Lublin.-Gliwickim: hr. Ballestrem,
w Bytomsko-Tarnogórskim: adw. dr. Steph.,
w Katowicko-Zabrzskim: radzca Letocha,
w Pszczyńsko-Rybnickim: adwokat Faltin,
w Raciborskim: ks. prob. Frank,
w Głubczykiem: właściciel Klose,
w Prudnickim: właściciel Strzoda,
w Niemodlińsko-Grotkowskiem: gospodarz Hubrich,
w Nyskim: radzca Horn.

Wiadomości ze świata.

Berlin. Poseł dr. Bachen na zebraniu wyborczem, odbytem w Krefeldzie, potwierdził

Po ciernistej drodze.

(Ciąg dalszy.)

— Nie trzeba — odrzekł z wysiłkiem — nie wzywaj matki, one tam potrzebne, [nie zdają zresztą, nie warto mnie przenosić, jeszcze parę godzin i będzie koniec.. — Tu westchnął cicho. — Czuję to — dodał — siły mnie opuszczają.

Wanda usiadła obok niego.

— Staraj się usnąć, a może siły wrócą — rzekła.

On wstrząsnął głową z powątpiewaniem, przymknął jednak powieki, zdawało się, że spi. Lekarz i zakonnica oddalili się z sali, Tomasz również, powiedziawszy przedtem siostrze, iż o czwartej przyjdzie po nią; Wanda została samą. W sali prócz jęków, nic więcej słyszeć nie było, przybyło tylko kilka młodych panien, które, jak ona chciały czuwać nad rannymi. Przesuwały się one pomiędzy łózkami razem z siostrami miłosierdzia, dawały lekarstwa i spełniały różne posługi koło chorych. Tak upłynęło kilka godzin, a Józef leżał ciągle nieruchomo. Wanda od czasu do czasu odchodziła do łóżek sąsiednich, by innym chorym podać pić, lub lekarstwo, poczem wracała do niego i pilnie patrzyła w bladą twarz kaleki. Nareszcie otworzył oczy.

— Księdza — szepnął — umieram...

Serce jej ścisnęło ból okropny, podniosła się jednak i do siedzącej opodal siostry miłosierdzia podażyła.

Usłyszawszy życzenie chorego, zakonnica wyszła natychmiast z sali, by posłać po spowiednika, a Wanda wróciła do konającego... On leżał znowu cichy, milczący, z oczyma zamkniętymi, a gdy mu oznajmiła, iż ksiądz wkrótce przyjdzie, nic jej nie odpowiedział, nie

w zupełności wywody posta Müllera, że mimo urzędowego zaprzeczenia, istnieje zamiar zniesienia powszechnego głosowania i że pracują nad tem wpływowi ministrowie.

Oba stronnictwa wolnomyślne pójdą ręką w rękę w wyborach parlamentarnych. Zarządy ich ogłaszają, co następuje: 1) W okręgach, w których dotąd postawiono kandydata jednego kierunku wolnomyślnego, nie należy już stawiać drugiego, raczej wspólnie popierać pierwszego. 2) W okręgach, w których postawiono kandydatów wolnomyślnego stronnictwa ludowego i wolnomyślnego zjednoczenia, a obaj nie mają widoków przyścia do wyboru ściślejszego, należy od razu głosować na tego, który daje większą pewność zdobycia mandatu poselskiego. 3) W okręgach, gdzie dotąd żadnego kandydata wolnomyślnego nie postawiono, a zastąpiono są oba kierunki, należy się zgodzić na jednego wspólnego kandydata. 4) Zaleca się zaniechać wszelkiej drażliwej polemiki dziennikarskiej. — Dzienniki wolnomyślne wyrażają nadzieję, że porozumienie obu stronnictw co do wyborów parlamentarnych, wyjdzie tylko na ich korzyść i umożliwi przeprowadzenie poważnej liczby postów wolnomyślnych.

Berlin. W urzędzie rzeszy dla spraw ubezpieczeń odbyła się ważna narada pod przewodnictwem nowego prezydenta Gaebela. Pierwszy punkt obrad stanowiła sprawa zabezpieczenia obowiązkowego rachmistrzów gminnych, kościelnych, kas oszczędności i podobnych urzędników. Uznano w zasadzie zabezpieczenia ich obowiązkowe za potrzebne, co zaś do możliwych wyjątków, w pewnych miejscowościach mają być ustanowione stałe reguły, a przeprowadzenie tych zasad drogą dobrowolnego porozumienia powierzone odpowiednim władzom.

Chodziło dalej o zabezpieczanie niewiast zatrudnionych za opłatą, w szczególności nauczycielek robót ręcznych, kucharek, wychowawczyń, (bon), towarzyszek pani domu itp., wreszcie i opłacanych z kas gminnych lub stowarzyszeń kobiet, trudniących się pielęgnowaniem chorych. Uznano za konieczne, by wszystkie te osoby w większej niż dotąd mierze korzystać mogły z dobrodziejstw państwowego ubezpieczenia. Z kół interesowanych nadeszło też dużo petycji, domagających się tego. Materiał cały postanowiono przedłożyć już teraz sekretarzowi stanu dla spraw wewnętrznych celem uwzględnienia możliwego przy następnej ustawie uzupełniającej prawo o zabezpieczeniu na starość i od wypadków.

spojrzał nawet na nią. Usiadłszy przy nim, lękała się poruszyć, by go nie zbudzić, sen dla tego nieszczęśliwego było to jedyne dobro, jakiego mógł jeszcze używać.

Minęła godzina pełna wyczekiwania, Wanda nie odrywała wzroku od chorego. Cichy głos dzwonka, jaki rozległ się w sali, oznajmił jej wreszcie, iż spowiednik przybył, zwróciła przeto spojrzenie w tę stronę; prowadziła go siostra miłosierdzia. Chcąc zbudzić chorego, pochyliła się nad nim:

— Józiu — rzekła — ksiądz przyszedł.

Nie odpowiedział jej znowu, nie spojrzał nawet na nią. Niepokój zakradł się do jej serca.

— Józiu — powtórzyła — ksiądz idzie.

I lekko dłonią dotknęła jego czoła, lecz zaledwie to uczyniła, odsunęła się gwałtownie. W tej samej chwili ksiądz się zbliżył.

— Spi? — zapytał.

— Nie żyje! — odparła cicho.

Spowiednik przystąpił do łóżka i stygnące ciało Olejem świętym namaścił, poczem stojąc, odmawiać począł modlitwy. Wanda i zakonnica uklękły obok niego, a gdy ksiądz skończył ceremonię, siostra miłosierdzia półgłosem modliła się dalej: „Panie! przybądź na ratunek tej duszy, którą Krwią Swą Przenajświętszą odkupiłeś, daj jej odpoczynek wieczny, a światłość wiekuista niechaj jej świeci, niech odpoczywa w pokoju! Amen.

— Amen, — powtórzyła za nią Wanda, i ciche, gorące łzy potoczyły się po jej twarzy. Zakonnica się oddaliła, ona została sama z umarłym, ukryła twarz w dłoniach i nie podnosiła się z kolan. Wtem uczuła czyjaś dłoń na ramieniu.

— Panno Wando — odezwał się głos dobrze jej znany — odprowadzę panią do do-

Postępowanie niektórych urzędów, które ze swej strony zwracają ubezpieczonym, gdy doszli do 70 lat wieku, uwagę na to, aby stawiali wnioski o dożywocie, uważano za zbyt techniczne; natomiast uważano za stosowne, by urzędy nadal zwracały uwagę opiekunów na pretensje pozostałej rodziny ubezpieczonych w myśl § 31 prawa o zabezpieczeniach.

Holandya. W pełnym biegu są przygotowania na koronację młodej królowej, która do pełnoletności tj. 18 lat dojdzie o 6-tej wieczorem dnia 31 sierpnia r. b. Sama uroczystość odbędzie się dnia 6 września w największym kościele amsterdamskim (protestanckim) „Nieuwe Kerke“. Wedle starego zwyczaju heroldowie w wilią zaprzysiężenia królowej, obwieszczają narodowi ważne to zdarzenie. Cały ceremoniał już ułożony i ogłoszony zostanie, skoro go zatwierdzi królowa rejentka.

Japonia kroczy naprzód, dając coraz większe swobody polityczne swoim obywatelom. Jest tam parlament, jak w ogóle wszelkie urządzenia europejskie. W czwartek przedłożył prezydent ministrów Ito w sejmie prawo, podług którego w przyszłość pięć razy więcej ludzi będzie miało prawo do wyborów; liczba postów będzie o 172 powiększona i wynosiła 472.

A więc Japonia postępuje naprzód! Tymczasem w Niemczech są tacy, którzy pragną obywatelom ukrócić prawa.

Z różnych stron.

Bochum. Niebawem zostanie kolej elektryczna z Bochum do Weitmar i Laer do użytku oddaną.

Schalke. Robotnik fabryczny Langowski został okaleczony.

Gelsenkirchen. W kopalni „Holland“ został znacznie pokaleczony górnik Zimmermann.

Bulmke. Górnik Tomasz Brambor został okaleczony. Pracował on w kopalni „Pluto“.

W **Duisburgu** urządzili liberałowie i konserwatyści wspólne zebranie przedwyborcze, połączone z koncertem. Znowu coś nowego!

Caternberg. Górnik Schwarz został w kopalni „Zollverein“ niebezpiecznie pokaleczony przez spadające węgle.

Z Wattenscheid zamysłają pobudować kolej elektryczną do Günnigfeld, Hordel, Röllinghausen i Wanne.

Socjaliści we wszystkich dzielnicach polskich rozwijają sprężystą agitację wyborczą.

mu i pogrzebem się zajmę. Nie płacz pani, podziękuj raczej Bogu, że skrócił męki temu nieszczęśliwemu; myślałem, że to dłużej potrwa, i żal mi go było.

Ona podniosła się.

— Pan Juliusz — szepnęła, i podała mu dłoń.

Uściskał jej zimną, drżącą rękę, ujął pod ramię i wyprowadził z koszar, a gdy wyszli na ulicę, przywołał dorózkę i odwiózł płaczącą do domu.

— Oby tylko te ofiary próżne nie były — mówił, siedząc obok niej. — Niedobre dzisiaj wieści pobierałem. Chłopicki stanowczo odjeżdża do Krakowa. Nie za taką walcząc sprawę, za jaką on walczył, Karol XII, gdy został ranny pod Puławą, kazał położyć się na nosze i stanowiska nie opuszczał... Rana naszego wodza wygoi się za kilka tygodni, a on mimo to odjeżdża, bo walczyć nie chce, bo tylko z musu w wojnie wziął udział... Obrano obecnie wodzem Skrzyneckiego; dobry to człowiek, żołnierz odważny, ale na kierownika tak trudnej wojny, jaką my prowadzimy, zdolności odpowiednich nie ma... Nie rozumiem, czemu Dwernickiego nie obrali, ten najzdolniejszy z pomiędzy wszystkich polskich generałów. Cała nasza nadzieja obecnie w zagranicy spoczywa; jeśli obce mocarstwa dadzą nam pomoc, może rzeczy wezmą jeszcze dobry obrót. Odniesione przez Dwernickiego zwycięstwa nadały poważny charakter naszemu powstaniu i zwróciły uwagę Europy; panowie ludzą się, że Francya, Anglia, lub Austria nas poprą... Kniaziewicz wybiera się do Francji, ta dłużną nam jest przecie, niegodnie byłoby z jej strony, gdyby nam pomocy odmówiła, do Anglii Niemcewicz chce wystać, do Austrii księcia Konstantego Czartoryskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nie żałują pieniędzy na odeszwy, których setki tysięcy rozrzucają pomiędzy ludem polskim. Trzeba na to baczną zwracać uwagę. Na Kujawach rozrzucają socjaliści czerwone broszurki, w których starają się przekonać właścicieli, że jedynie od socjalistów spodziewać się mogą zbawienia. Sieci swoje zapuścili socjaliści również i na Warmię. Z Olsztyna donoszą, że miasto zarzucili odeszwami i kartkami wyborczymi na swego kandydata, adwokata Haase z Królewca.

Koepenick. Onegdaj rozegrał się przed sądem w Koepenick pod Berlinem proces przeciw 122 mieszkańcom osady Adlershof o wybryk publiczny popełniony przez iluminację domów w ostatnią rocznicę marcową. Obywatele ci skazani zostali zaraz wówczas na karę policyjną po 15 m. od osoby i przeciwko temu zrobili odwołanie do sądu. Pytano się każdego, czy jest socjalistą i czy został spowodowany do iluminacji pismem ulotnem socjalistycznym. Niektórzy przyznali, że pismo to im znane, inni zaprzeczali znajomości, po większej części zaprzeczając, iż z własnej woli pragnęli uczcić pamięć poległych w dniu 18 marca. Sąd po dwugodzinnej naradzie uznał winę oskarżonych i potwierdził mandat karny.

Berlin. Aresztowany o zamordowanie Ludwika Günthera Emil Vater, pracował w Berli-

nie w piekarni Jana Cedate przy Desauerstr. 39-40 jako posługacz domowy i musiał dla słabości swej miejsce opuścić. W domu p. Gedata uważano go za narwanego gadułę i człowieka niespełna rozumu, który ze swych romanów wiele się chwalił, wiary jednak wzbudzić nie zdołał. Wyrażał się kilka razy, że z powodu kobiety obawia się aresztowania, nikt jednak nie przypuszczał, aby Vater był zdolnym popełnić morderstwo. Zdaje się, że oskarżenia Vatera są urojeniami jego bujnej wyobraźni. O zamordowanie Bathy Grosse, o którym Vater gadał, podejrzany jest własny jej ojciec, któremu też już prawie morderstwo udowodniono.

Aresztowano także niedawno dwóch podoficerów pułku kirasyerów, którego koszar stoją niedaleko miejsca, gdzie znaleziono zwłoki Güntherówny. Jeden z nich miał od dłuższego czasu bardzo bliskie stosunki z zamordowaną, a że policja twierdzi, że morderstwo popełnione być musiało w jakim zamkniętym miejscu, gdyż nie ma śladów gwałtu, toczy się bardzo staranne śledztwo tak ze strony policji, jak i władzy wojskowej. Być też łatwo może, że jest to ze wszystkich dotąd najpewniejszy ślad morderstwa.

Elk. Gazeta Ludowa pisze: Tak się konserwatyści obchodzą z gburami! Kochani

Bracia! Wiecie, jak się dzieje na zebraniu konserwatystów? Pewnie, że nie. Otóż konserwatyści wyrzucają ze zebrania gburów mazurek. Zeby kto nie myślał, że to bajki, to powiemy komu się to zdarzyło i gdzie to było.

Konserwatyści mieli dnia 23 maja zebranie w „Koenigl. Hof“. Na zebranie to chciał także przyjść gospodarz p. Adam Dziedo z Kuców. Gdy przyszedł do hotelu, aby się napić szklanką piwa, przystąpił do niego konował Łojewski i powiedział, aby pan Dziedo nie wchodził na salę, bo go komitet każe wyprowadzić.

Tak się to, Bracia gburzy, obchodzą z nami konserwatyści. Takich to przyjaciół mają gbury w konserwatystach.

I tę rękę, która nas bije, mamy „welować“?

Nie, Bracia Mazurzy, nigdy a nigdy nie „welujta“ konserwatystów.

Na miesiąc czerwiec

można zapisać

„Wiarusa Polskiego“

wraz z bezpłatnymi dodatkami „Nauką Katolicką“, „Głosem górników i hutników“ i „Zwierciadłem“.

Wiec przedwyborczy dla Oberhausen

i okolicy odbędzie się w niedzielę, dnia 5-go czerwca o godzinie wpół do 4-tej po południu na sali p. Wilens przy Nowym rynku. Rodacy winni się licznie zebrać. Zarazem oznajmia się, iż dnia 5 marca odbędzie się zebranie komitetu, o godz. wpół do 12 w lokalu p. Hake, Mühlheimerstr. 274, na które także zaprasza się komitet powiatowy.

Andrzej Zieliński,

przewodniczący komitetu na miejscowość Oberhausen.

Wiec przedwyborczy w Gelsenkirchen

odbędzie się w niedzielę, 5 czerwca, o godz. 3½ po poł. w lokalu p. Ingenhag przy ul. Hochstr. nr 1 (Restaurant Barbarosa), na który szanownych rodaków z Gelsenkirchen i okolicy uprzejmie się zaprasza. Ponieważ przyjdą pod obrady ważne sprawy, przeto obowiązkiem jest, aby każdy rodak na wiec przybył.

B. Chazewski, przewodniczący komitetu miejscowego.

Wiec polski w Herten.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 4 i pół po południu odbędzie się na sali p. Agaciaka **wiec**, na który szanownych rodaków z Herten i okolicy do wyborów uprawnionych uprzejmie zapraszamy.

Komitet miejscowy: **Fr. Stanek, Walenty Piątkiewicz.**

Wiec przedwyborczy w Herne

odbędzie się 5 czerwca o godz. 12 w południe po nabożeństwie, na który się wszystkich Rodaków z Herne i okolicy zaprasza, gdyż przyjdą ważne sprawy pod obrady.

A. Magiełka, przewodniczący komitetu miejscowego.

Wiec przedwyborczy w Horsthausen

odbędzie się 5 czerwca o godz. 4 po poł. w lokalu p. Lobka. Wszystkich rodaków z Horsthausen i okolicy uprasza się o liczny udział.

Jakób Maik, członek komitetu głównego.

Towarzystwo św. Wojciecha w Duisburgu.

Pierwsze zebranie towarzystwa naszego odbędzie się w przyszłą niedzielę, dnia 5 czerwca o godz. 3 po poł. na sali katolickiego towarzystwa robotników (Katholischer Arbeiter-Verein) przy ulicy Seitenstrasse nr. 19 w pobliżu kościoła św. Józefa. Wszystkich członków i rodaków z Duisburga i okolicy uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

Tow. św. Franciszka Serafa w Hofstede-Riemke

odbędzie dnia 5 czerwca **walne zebranie** o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: 1) wpis nowych członków i składka miesięczna, 2) obór zastępcy prezesa, ponieważ dotychczasowy odjechał w stronę rodzinne, 3) o założeniu kasy wsparcia w razie choroby, 4) o rocznicy, mającej się odbyć w tym roku, 5) inne ważne sprawy. O liczny udział rodaków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Barbary w Hamborn

donosi, iż 5-go czerwca br. obchodzi swą **drugą rocznicę istnienia**, na którą to uroczystość wszystkich członków i rodaków uprzejmie zapraszamy. O godzinie 4 nabożeństwo w kościele, potem dalsza zabawa odbędzie się na sali p. Boschmann. Będą mowy, deklamacje i śpiewy, oraz teatr pod tytułem: „Mosiek spekulant“. Członkowie towarzystwa płacą wstępnego 25 fen., nieczłonkowie 50 fen. Szanowne towarzystwa, które odebrały zaproszenia, jak i te, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, prosimy, aby nas łaskawie odwiedzić raczyły. Prosimy przybyć bez chorągwi. Członkowie będą oczekiwać na dworcu w Neumühl i Meiderich od godziny 1 do 3. Z braterskiem pozdrowieniem **Zarząd.**

Baczność Rodacy!

Donosimy, że w przyszłą niedzielę, dnia 5 czerwca 1898 urządzamy **wiec polski** w celu założenia narodowo-politycznego towarzystwa i prosimy wszystkich dobrze myślących rodaków, aby się licznie na sali p. Scheemanna (dawniej Galand) o wpół do 4-tej zgromadzić raczyli.

Komitet:

Ign. Kwaśniewski. Br. Domiński. Fr. Witkiewicz. Brylczak.

Rodaków z parafii Rozdrażewo

pod Krotoszym upraszamy o łaskawe zebranie się w **niedzielę, 5 czerwca**, o godz. wpół do 12 w południe w lokalu **p. Balkenhola w Bochum** przy klasztorze, w celu naradzenia się w sprawie sprawienia chorągwi do kościoła w Rozdrażewie.

Fr. Frąckowiak.

M. Olesiński.

Za inseraty i reklamy redakcyja w obec publiczności nie odpowiada.

Szanownym Rodakom w Bochum i okolicy polecam się jako

krawcowa.

Wykonuję wszelkie prace wchodzące w zakres mego zawodu, jako: całe ubiory dla pań i panien, suknie, kaftaniki, stroje polskie itd. po cenach nader umiarkowanych.

Rozalia Marszałkiewicz
Bochum, przy ul. Querstr. 3,
na trzecim piętrze.

Szanownym Rodakom
w **Bochum i okolicy**
polecam się uprzejmie do wykonywania na mej najnowszej konstrukcyi

maszynie do robienia pończoch (Strickmaschine)

wszelkiego rodzaju wyrobów z wełny jako to: **pończoch, skarpet, gaci, powijków, spodników, kaftaników** itd.

Bronisława Sobek,
Bochum, Johanniterstr. 26.

Cygara

hurtownie i cząstkowo. Pudełko po 100 sztuk po 2.40, 2.80, 3, 3.20 i t. d. aż do 9 marek.

Bernard Horstmann,
Horst-Emscher,
w pobliżu nowego kościoła katol.

Harmoniki!

Nowość! Nowość!
10 otwartych klawiszy, 8 pojedynczych, 1 podwójny mieszek, 2 przrządy do wyciągania, 1 trel, okucie i zamykadko po 5,80 mr. — 10 otwartych klawiszy, 9 pojedynczych, 2 podwójne mieszki, każdy mieszek z rogami ochronnymi 6,25 mr. Za zaliczką pocztową.

Salo Goldstein,

Berlin, Kastanien-Allee.
Dobra robota!
Dobry materyał!

Baczność!

Ponieważ wielostronnie dowiedziałem się, iż rodacy pozwalają się wyzykiwać niesumiełnym agentom donosząc, iż usutecznia **asekuracye ogniowe**, tudzież zabezpieczenia na życie, na wypadek nieszczęścia i zabezpieczenia dzieci, Zaznaczam, iż tylko z najlepszymi firmami tego rodzaju mam stosunki. Dla wygody proszę się zgłaszać listownie lub przez kartę korespondencyjną pod adresem

Ludwik Taacka, Marten
Kaiserstrasse 70.

Listownik

zawierający wzory listów wszelkiego rodzaju. Cena 50 fen., z przes. 60 fen.

Towarzystwo św. Wawrzyńca w Castrop

oznajmia swym członkom i wszystkim Polakom w Castrop i okolicy, iż bierze udział w procesji Bożego Ciała. Porządek jest następujący: 1) chorągiew tow. św. Wawrzyńca i Bractwa Różańcowe Polek w Castrop i Sodingen, 2) towarzystwo św. Józefa z Horsthausen, 3) tow. św. Szczepana z Rauksel, 4) polska kapela, 5) towarzystwo św. Wawrzyńca z Castrop, 6) towarzystwo św. Alojzego z Cottenburg, 7) towarzystwo św. Jakóba z Sodingen. Po bokach towarzystw pójda ci rodacy, którzy nie są w towarzystwach. Muzykę dostarczy p. Musielak z Castrop. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach. O liczny udział w procesji Bożego Ciała prosi **Zarząd.**

Zarazem oznajmiam, iż w Boże Ciała przybędzie O. Korneliusz i weźmie udział w procesji, a po południu będzie nabożeństwo. Oznajmiam także, iż Tow. św. Wawrzyńca bierze udział dnia 5-go czerwca w uroczystości tow. św. Jakóba w Sodingen. Proszę szanownych członków, aby stawili się w czapkach i oznakach w lokalu posiedzeń po południu o godz. 2. O liczny udział prosi **J. Piechowiak,** prezes.

Towarzystwo polskie św. Rocha w Dyseldorfie

obchodzi 12-go czerwca r. b. o godz. 5 po poł. na wielkiej sali domu „Katholisches Vereinshaus“ przy ul. Poststr. 2

9-tą rocznicę,

na którą kochanych rodaków wraz z rodzinami zapraszamy. O godzinie wpół do 8-ciej odbędzie się w kościele franciszkańskim polskie nabożeństwo. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Józefa w Wattenscheid

donosi członkom, iż **zwyczajne zebranie** odbędzie się w niedzielę dnia 5 czerwca o godzinie 4 po południu. O liczny udział szan. członków uprasza **Zarząd.**

Towarzystwo św. Antoniego w Frohnhausen

donosi wszystkim rodakom zamieszkałym w Frohnhausen i okolicy, iż w sobotę 4 czerwca i w niedzielę 5 czerwca będzie sposobność do spowiedzi św. Bracia rodacy, skorzystajmy z tej sposobności, ponieważ czas wielkanocny się kończy. Bracia rodacy, nie wszyscy pobierają „Wiarusa Polskiego“ więc proszę donieść jeden drugiemu, ażeby ani jeden Polak nie został bez wielkanocnej spowiedzi i Komunii św. Po południu o 5-tej godzinie polskie nabożeństwo z pewnością z kazaniem, po nabożeństwie miesięczne zgromadzenie na sali zwykłych posiedzeń. Uprasza się o jak najliczniejszy udział w spowiedzi i Komunii św., w nabożeństwie i w zgromadzeniu wszystkich członków i gości. **Zarząd.**

Towarzystwo Serca Jezusowego w Hamme

oznajmia swym członkom, iż w niedzielę, 5 czerwca o godzinie 4-tej po południu odbędzie się **walne zebranie**, ponieważ ważne rzeczy są do obradowania. Uprasza się członków, aby się jak najliczniej zbrali. Zarazem odbędzie się próba śpiewu pieśni kościelnych, które będą śpiewane przy procesji Bożego Ciała, która poraz pierwszy odbędzie się w Hamme. Na tę próbę zaprasza się i nieczłonków i tak samo niewiasty. **Jan Jaśkowiak,** prezes.

Towarzystwo św. Józefa w Horst-Emscher

donosi swym członkom i wszystkim rodakom zamieszkałym w Horst, Horstemark i okolicy, oraz szanownym towarzystwom, które odebrały listowne zaproszenia i tym, które dla braku adresów zaproszeń nie odebrały, iż w niedzielę dnia 12 czerwca br. obchodzić będzie **6-tą rocznicę poświęcenia swej chorągwi**. Szanowne towarzystwa uprasza się przybyć z chorągwami. Program uroczystości: o godzinie 3 po południu koncert, o 4-tej pochód do kościoła na nabożeństwo z kazaniem polskiem i błogosławieństwem Przenajświętszego Sakramentu, po nabożeństwie pochód przez niektóre ulice na salę uroczystości. Tam śpiewy, mowy, deklamacje i teatr p. tyt.: „Ewa Miaskowska“ i „Żyd w beczce“. Wstępne dla członków 30 fen., dla nieczłonków przed czasem 50 f., przy kasie 60 fen. Niewiasty mają wstęp wolny. O jak najliczniejsze przybycie tak szanownych towarzystw, jak i wszystkich rodaków uprasza się jak najuprzejmiej. **Zarząd.**

Dzieciom niżej lat 14 wstęp wzbroniony.

Rauzel.

Szanownym towarzystwom i wszystkim rodakom na obczyźnie donosimy, iż nasze towarzystwo św. Szczepana w Habinghorst ma teraz nazwę: **„Towarzystwo św. Szczepana w Rauzel“** — su i leży do kościoła w Castrop i pierwszy raz będzie występowało pod tą nazwą w procesji Bożego Ciała w Castropie. Wszystkie listy dotyczące się towarzystwa prosimy nadsyłać pod adresem: Towarzystwo polskokatolickie św. Szczepana w Rauzel, lub na ręce prezesa. **Zarząd.**

Towarzystwo św. Szczepana w Rauzel

donosi swym członkom, iż w niedzielę, 5 czerwca o godzinie 4 odbędzie się posiedzenie na sali zwykłych posiedzeń. O liczny udział uprasza się gdyż są ważne sprawy do załatwienia. **Zarząd.**

Zarząd winien się stawić godzinę przedzej.

Jan Tyrakowski, prezes.



Zakład
kościelno-artystyczny
J. Szpetkowskiego
w **Poznaniu** (Posen)
ul. Berlińska nr. 16,
poleca
chorągwie rzymskie
i sztandary
dla kościołów i towarzystw
z obrazami olejno malowanymi
jak i artystycznie haftowanymi.

Chorągwie
dla Towarzystw i Bractw
podług rysunków, których wy-
bór na żądanie nadsyłam.

Cenniki
oraz próby materiałów
bezpłatnie i franko.

J. Szpetkowski
w **Poznaniu** (Posen)
ul. Berlińska nr. 16.

Baczność! Prosimy czytać! Baczność!

Bracia Paschke.

Największy skład polski w Ostrowie.

Najkorzystniejsze źródło zakupna
wszelkiego rodzaju zegarków i artykułów
w zakres zegarmistrzostwa wchodzących.

Z powodu bardzo wielkiego obrotu i z każdym dniem wzra-
stających zamówień, powiększyliśmy znacznie nasz skład i praco-
wnię, tak, że odtąd jesteśmy w stanie, mianowicie

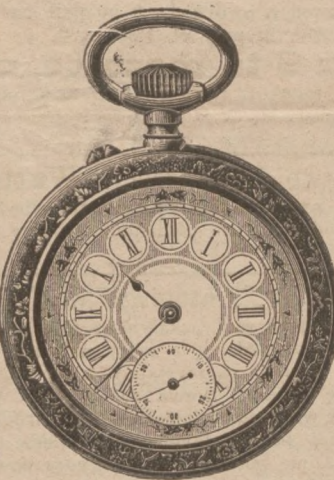
zegarki kieszonkowe
po niebywalej taniej cenie sprzedawać.

Zwracamy na to uwagę przedewszystkiem kochanym

Rodakom na obczyźnie

i prosimy w razie potrzeby udać się do nas z całym zaufaniem,
**jako do źródła rzetelnego, a unikać domów wy-
syłkowych, zwłaszcza zagranicznych, z kąd wysyłają zegarki**
nieobciążone, a czasem nawet mniej warte.

Polecamy zegarek
z wizerunkiem
Matki Boskiej lub
polsk. orzełkiem
szczerze srebrny
z złotym, gładkim
lub rzeźbionym
brzegiem, pięknie
i trwale zbudow-
wany. Rem., cyl.
na 10 kamieniach
jak najtaniej
obciążony i ure-
gulowany z tarczą
kolor. lub białą
3-letnia piśmien.
gwarancja. Da-
wniej po 16,75
mr., a teraz po
15,90, 18, 21, 24,
28 do 75 mr.



Specjalność:
**zegarki kie-
szonkowe**
w najrozmaits-
szych wzorach
i wielkościach
z Matką Boską,
orzełkiem, so-
kołem, obrazem
Ojca św. i orłem
z pogonią.
Mały, średni
lub duży, takie
same rem. lub
klucz. bez tych
herb. po 11,85,
12,13,14,15,16,
18,21 do 50 mr.
Niklowe i stalo-
we (czarne)
tylko lepsze od
9 m. począwszy.

Damskie złote (pod gwarancją) od 18,35 mr., srebr. od
12,50 mr., których mamy bardzo wielki wybór, werki tylko do-
skonale na 10 kamieniach.

**Kluczykowe cyl. z herbami, najnowszej kon-
strukcji** coś nowego i ślicznego i nadzwyczaj mocne, z bardzo
piękną tarczą po 18, 21, 25, 28 do 50 mr.

Każde zamówienie, choćby w najdalsze strony świata usku-
teczniamy odwrotnie przez zaliczkę lub poprzednie nadesłanie pie-
niędzy. Niepodobające się zamieniamy bez dopłaty. Na życzenie
dołączamy bardzo trwałą, śliczną przezroczystą kapsułkę za 40
fenygów. Gdy kto razem więcej zegarków zamówi, otrzyma je
znacznie taniej. Nowe bogato ilustro-
wane cenniki darmo i franko.

Podziękowania z wszech stron.

Szan. Br. Paschke w Ostrowie za-
syła serdeczne podziękowanie za na-
desłany mi zegarek z orzełkiem polskim,
który jest bardzo śliczny i punktualnie
chodzi. Gdy po niego pisałem, to moi ko-
ledzy nie dowierzali, a gdy go zobaczyli,
to taksowali 21 do 24 marek, a ko-
sztuje tylko 16,75 mr. Polecam prze-
tę gorąco zegarki naszych Rodaków Braci
Paschke w Ostrowie.

Z wysokim szacunkiem
Wojciech Mazurkiewicz w Poznaniu.



Szan. Panom Paschke w Ostrowie (W. Ks. Poznańskie)
zasiłamy serdeczne podziękowanie z obczyzny za dobre zegarki,
budziki i t. p., któreśmy ze składu tych Panów odebrali za tanie
pieniądze. Kochani Rodacy! przy potrzebie udajcie się z całym
zaufaniem do Braci Paschke, bo tam jest rzeczywiście usługa rze-
telna a oprócz tego jeden z naszych. Na tem miejscu składamy
im nasze serdeczne „Bóg zapłać“.

Wawrzyniec Maciejewski. Walenty Matyniak. St. Switała.
Józef Darwicki. M. Szymaniak. M. Matuszczak. Jakób Pawlak.
Kazimierz Kuźniacki. Kazimierz Chwaliński. Ignacy Woźniak.
Stanisław Janicki. Józef Derwich. Marcin Grześkowiak.
Paweł Zacher. Jakób Marcinkowski.

Wiarusy z Kirchlinde, z Marten i z Dortmund w Westfalii.

Hamburski dom dowozowy

w **Bochum**, Buddenbergstr. 4.
i w **Herne**, Bahnhofstr. 2.

sprzedaje wyborowe jakości

towarów kolonialnych,

tłuszczów itd. po najtańszych cenach.

Służące

szukające pracy w mieście lub na
wsi znajdą bezpłatnie miejsce za
pośrednictwem **Caspasa** w Essen
Schützenbahn 19.

Cygara

tabakę, towary krótkie, wełniane i
ubrania dla robotników, poleca po
najtańszych cenach.

Wal. Balcerkiewicz
Wattenseheid.

Günningfelder Strasse nr. 5/1

Szachtmistrza

zdolnego i energicznego, do-
świadczonego w budowie
górnej części nasypów kolei
żelaznej poszukuje **zaraz.**

E. Höfchen, jun.,
przedsiębiorca robót ziemnych,
Witten.

Skóra wykrawana

(Lederausschnitt)

i przybory dla szewców.

Bernard Horstmann,
Horst-Emscher,
w pobliżu nowego kościoła katol.

Kto chce rzeczywiście tanio
i dobrze kupować

niech się uda do składu pod firmą:

Waarenhaus

S. Hohenstein w Herne.

Dostarczam **ubrań dla mężczyzn** od 8 marek
począwszy.

Ubrania dla chłopaków od 4 mr. i wyżej.

Ubrania dla chłopców od 1,50 mr. i wyżej.

Wielki wybór **materyj na suknie**, jedwab na
fartuchy, poznańskie chustki, śląskie chustki,
tylko nowe rzeczy i piękne wzory.

Proszę dobrze uważać na moją firmę.
Waarenhaus S. Hohenstein.

Dom towarowy (Waarenhaus)

S. Hohenstein w Herne.

Dzieci nędzy.

Powieść przez księdza Władysława Chotkowskiego.
Cena z przesyłką 1 mr. 10 fen. Adres: „Wiarus Polski“, Bochn.

Polska usługa!

Skład obuwia pierwszego rzędu

I. Eichenwald,

Oststr. nr. 37 **Wattenseheid** Oststr. nr. 37

ma zawsze na składzie

Wielki wybór wszelkiego obuwia.

Wszystkie towary są nadzwyczajnej dobroci
przy **bardzo tanich cenach.**

Gwarancja za każdą parę.

Polska usługa.